Stefan Dudra, ***Metropolita Dionizy (Waledyński) 1876-1960*****, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2010, ss. 247.**

Postać metropolity Dionizego w szczególny sposób zapisała się nie tylko w dziejach Cerkwi prawosławnej, ale również w historii Polski. Konstanty Mikołajewicz Waledyński przyszedł na świat 4 maja 1876 r. w położonej na terenie guberni włodzimierskiej Muromie nad Oką w rodzinie miejscowego duchownego. W wieku dwunastu lat, wstępując do seminarium duchownego, obrał typową dla popowiczów drogę życiową. Początkowo kształcił się w seminariach we Włodzimierzu i Ufie, a następnie w Akademii Teologicznej w Kazaniu. Tam 14 września 1897 r. złożył śluby zakonne i przyjął imię Dionizy, a 9 maja 1899 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W 1900 r., po ukończeniu studiów, podjął pracę dydaktyczną w macierzystej uczelni, by po roku przenieść się do Seminarium Duchownego w Symferopolu na Krymie.

Największy wpływ na młodego Waledyńskiego wywarło spotkanie z biskupem ufimskim Dionizym (Chitrowem), misjonarzem Jakutów i Tunguzów, którego wzorem pragnął podjąć misję wśród ludów pogańskich, zamieszkałych na terenie państwa rosyjskiego. Na przeszkodzie realizacji tego zamierzenia stanęły jednak względy zdrowotne. Z tego powodu zapewne jako teren pracy misyjnej obrał położoną w europejskiej części imperium Chełmszczyznę. W latach 1902-1911 był rektorem Seminarium Duchownego w Chełmie. „Zarządzając seminarium — jak pisze Stefan Dudra — z uwagą przygotowywał przyszłe kadry misjonarzy" (s. 21). W 1911 r., z powodu podjęcia obowiązków duszpasterskich przy poselstwie rosyjskim w Rzymie, opuścił diecezję chełmską. Dwa lata później został podniesiony do godności biskupa krzemienieckiego, wikariusza diecezji wołyńskiej.

W pierwszych latach posługi biskupiej na Wołyniu ujawniły się cechy charakterystyczne dla postępowania przyszłego metropolity. Jedną z nich było trwanie z wiernymi niezależnie od sytuacji zewnętrznej. W latach I wojny światowej bp Dionizy, jako jeden z nielicznych hierarchów prawosławnych, nie opuścił swojej diecezji. Podobnie zachował się w trakcie wojny polsko-bolszewickiej, po zajęciu Wołynia przez Armię Czerwoną. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości uważał, że interesy Cerkwi prawosławnej wymagają współdziałania z władzami odrodzonego państwa. Taka postawa, w połączeniu z umiejętnością prowadzenia dialogu, uchroniła diecezję wołyńską od redukcji parafii, rewindykacji majątków i parcelacji ziemi cerkiewnej. Wyrazem konieczności zaakceptowania nowych realiów politycznych było przyjęcie przez władykę obywatelstwa polskiego w 1921 r.

Jednym z podstawowych warunków normalizacji stosunków pomiędzy państwem polskim a Cerkwią prawosławną była kwestia autokefalii. Decyzja Synodu Biskupów o jej ustanowieniu, przyjęta 14 czerwca 1922 r.,

zaostrzyła spór pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami uniezależnienia się od patriarchatu moskiewskiego. Rywalizacja pomiędzy obiema orientacjami doprowadziła do tragedii, jaką było zabójstwo metropolity Jerzego (Jaroszewskiego), dokonane 8 lutego 1923 r. przez przeciwnika autokefalii. Jeszcze w tym samym miesiącu na następcę metropolity Jerzego został powołany władyka Dionizy. Przed nowym metropolitą stanęło zadanie doprowadzenia do końca starań o autokefalię. Pod koniec 1924 r. patriarcha konstantynopolski ostatecznie uznał niezależność Cerkwi prawosławnej w Polsce. Akt autokefalii został uroczyście ogłoszony 17 września 1925 r. w katedrze warszawskiej. Nastąpiło to jednak z pominięciem patriarchatu moskiewskiego, co miało dalsze konsekwencje w przyszłości.

Rządy metropolity Dionizego przypadły na trudne czasy. W okresie międzywojennym niekorzystny wpływ na kondycję Cerkwi prawosławnej miała zarówno polityka władz polskich, jak i konflikty wewnątrz Cerkwi. Podjęta przez władze państwowe „akcja osłabiania prawosławia" w ocenie Stefana Dudry miała podłoże polityczne. „Polityka nowego państwa miała być oparta na koncepcji budowy jedności narodowej na fundamencie wyznania rzymskokatolickiego" (s. 62). Procesowi marginalizacji Cerkwi prawosławnej służyć miała akcja rewindykacji obiektów sakralnych, przejmowania majątków cerkiewnych i burzenia świątyń. Pod koniec lat trzydziestych XX w. w kręgach rządowych pojawiła się tendencja do polonizacji prawosławia. Oprócz tego pozycję Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (PAKP) osłabiały konflikty narodowościowe. O ich niekorzystnym wpływie na wewnętrzną spójność Cerkwi świadczą chociażby „rozruchy poczajowskie", które doprowadziły do rezygnacji metropolity Dionizego z kierowania diecezją wołyńską. W złożonej sytuacji politycznej udało się jednak metropolicie doprowadzić do unormowania stosunków pomiędzy PAKP a państwem polskim oraz uregulować stan prawny majątków, będących w posiadaniu Cerkwi. Przyjęte wtedy rozwiązania prawne obowiązywały do lipca 1991 r., kiedy zostały zastąpione przez nową ustawę, określającą relacje pomiędzy państwem polskim a Cerkwią prawosławną.

Po agresji Niemiec na Polskę metropolita Dionizy wezwał wspólnotę prawosławną „do złożenia największej ofiary na ołtarzu znajdującej się w niebezpieczeństwie ojczyzny — ofiary krwi i życia" (s. 75-76). Na skutek podziału terytorium II Rzeczypospolitej pomiędzy Niemcami a ZSRR poza jurysdykcją metropolity znalazła się przeważająca liczba parafii i wiernych. Parafie na ziemiach włączonych do ZSRR zostały podporządkowane patriarsze moskiewskiemu. Natomiast nad parafiami, położonymi na terenach wcielonych do III Rzeszy, zwierzchnictwo swoje rozciągnął arcybiskup Serafin (Lade) z Berlina, związany z Rosyjską Cerkwią Prawosławną za Granicą. Sam metropolita Dionizy został odsunięty od zarządzania Cerkwią prawosławną w Generalnej Guberni i przebywał blisko rok w areszcie domo-

wym. Powrót jego na zajmowane wcześniej stanowisko wypływał z przekonania, że jako biskup nie może opuścić powierzonej sobie katedry. Podobnie zachował się w latach I wojny światowej, kiedy mimo ofensywy państw centralnych pozostał na Wołyniu. Tym razem, ze względu na polityczne uwarunkowania, decyzja ta była brzemienna w skutki. „Należy pamiętać, że metropolicie Dionizemu przyszło kierować Kościołem w trudnej sytuacji. Naciski władz okupacyjnych, dążących do realizowania ich polityki, wpływ na obsadę personalną diecezji i parafii nie pozwalały hierarsze na kreowanie własnej polityki cerkiewnej, w tym personalnej" (s. 82).

Ewakuowany pod koniec wojny przez Niemców do Sankt-Pelten w Austrii zaraz po wkroczeniu Armii Czerwonej, jeszcze przed ostatecznym zakończeniem działań wojennych, wrócił do kraju. Najważniejszą rzeczą, która stała przed nim, było zapewnienie stabilności Cerkwi prawosławnej w nowych warunkach politycznych. Na skutek deportacji ludności białoruskiej i ukraińskiej do ZSRR, liczba wiernych i parafii ulegała systematycznemu zmniejszeniu. Kolejnym ciosem była akcja „Wisła", w wyniku której przestało funkcjonować wiele prawosławnych parafii na Lubelszczyźnie i Łemkowszczyźnie. Jedną z pilniejszych spraw w tym czasie było zapewnienie opieki duszpasterskiej wysiedlonej ludności oraz organizacja struktur cerkiewnych na ziemiach odzyskanych. Najważniejszą jednak sprawą było ułożenie na nowo stosunków z patriarchatem moskiewskim, który nie uznawał niezależności PAKP. Metropolita Dionizy podjął bezskuteczne próby uzyskania autokefalii. Przeszkodę w jej otrzymaniu stanowił on sam, ponieważ Moskwa nie mogła wybaczyć mu roli, jaką odegrał w latach dwudziestych XX w. w uniezależnieniu się od niej. Dopiero aresztowanie metropolity i cofnięcie mu przez władze polskie uznania otworzyło drogę do przyznania przez Moskwę Cerkwi w Polsce autokefalii, co ostatecznie nastąpiło 22 czerwca 1948 r. Od listopada tego roku metropolita Dionizy znalazł się w areszcie domowym, w którym przebywał przez dziewięć lat. Do czasu wyznaczenia miejsca jego przymusowego osiedlenia mieszkał w wydzielonej części domu metropolitarnego w Warszawie. W maju 1951 r. został osadzony w Sosnowcu, ale pobyt w tym mieście „nie służył hierarsze ani zdrowotnie, ani psychicznie" (s. 113). Dopiero w marcu 1957 r. uzyskał zgodę na powrót do Warszawy, ale wrócił on tam dopiero w maju następnego roku. Metropolita Dionizy zmarł 15 marca 1960 r. w Warszawie. „Władze obawiając się manifestacji i protestów wiernych ograniczyły do minimum informacje o uroczystościach pogrzebowych. Kancelaria Metropolitarna i diecezjalne poinformowały duchowieństwo o zgonie metropolity [dopiero] w dzień jego pogrzebu" (s. 117).

Biografia autorstwa Stefana Dudry przywraca w pamięci zbiorowej zapomnianą postać metropolity Dionizego, z pochodzenia Rosjanina, któremu przez ćwierć wieku przyszło w niezwykle trudnych warunkach politycz-

nych kierować Cerkwią prawosławną w Polsce. Jego postać daleka jest od stereotypowego wyobrażenia Rosjan, przybywających w okresie zaborów na tereny dawnej Rzeczypospolitej w celu służenia interesom państwa rosyjskiego. Trzeba pamiętać, że metropolita Dionizy został obywatelem polskim z wyboru, co nie oznacza wcale, że wyrzekł się swojej tożsamości narodowej. Zarówno jako biskup wołyński, jak i metropolita Polski zajmował on postawę propaństwową. Często jednak była ona niedoceniana przez czynniki rządowe, które w stosunkach z Cerkwią prawosławną sięgały nieraz po rozwiązania siłowe. Z perspektywy czasu można różnie oceniać działalność metropolity Dionizego, ale nie ulega wątpliwości, że przy podejmowaniu często trudnych decyzji zależało mu przede wszystkim na dobru powierzonej sobie wspólnoty.

Praca, ze względu na swą objętość, pozostawia pewien niedosyt. Wydaje się, że pewne problemy zostały z konieczności omówione zdawkowo. Tekst, poświęcony metropolicie, zajmuje w książce, liczącej 247 stron, zaledwie 106 z nich. Materiał fotograficzny (zdjęcia i fotokopie dokumentów) liczy dla porównania 109 stronic. Na niektóre pojawiające się w trakcie lektury pytania odpowiedź dać mogą tylko archiwalia rosyjskie, do których autor nie miał dostępu. Bez skorzystania z nich trudno określić, jaką rolę odegrał patriarchat moskiewski przy cofnięciu przez władze polskie uznania metropolicie Dionizemu. Sądzić możemy, że pewne zarzuty stawiane metropolicie za jego postawę w czasie wojny służyły tylko uzasadnieniu podjętych wobec niego działań. Nie można również, bez podjęcia szerszych badań nad hierarchią prawosławną w Polsce, w pełni ocenić postaci metropolity. Praca Stefana Dudry porządkuje dotychczasową wiedzę na temat metropolity Dionizego i stanowi punkt wyjścia do prowadzenia dalszych badań nie tylko nad jego osobą, ale również nad innymi hierarchami Cerkwi prawosławnej w Polsce.

Witold Bobryk
(Siedlce)